

NAJLEPSZE ROZWIĄZANIA Z ZAKRESU ZWALCZANIA ZAGROZEŃ AEROLOGICZNYCH W KOPALNIACH

Górnicy Diament dla kopalni Borynia



KWK Borynia, będąca od stycznia bieżącego roku jednym z Ruchów kopalni zespolonej „Borynia-Zofiówka” otrzymała w konkursie pt. „Najlepsze rozwiązania z zakresu zwalczania zagrożeń aerologicznych w kopalniach” statuetkę Górnicy Diament 2011.

Nagroda została przyznana kopalni podczas organizowanej przez Główny Instytut Górnictwa IV Międzynarodowej Konferencji Naukowo-Szkoleniowej, nad którą patronat objął Prezes Wyższego Urzędu Górniczego. Pracownicy kopalni, naukowcy, eksperci, przedstawiciele Urzędów Górniczych oraz



Kierownictwo wyróżnionych kopalni „Borynia” (z prawej Zbigniew Czernecki), „Murcki-Staszic” Ruch „Staszic” (KHW S.A.) oraz „Bobrek-Centrum” Ruch „Bobrek” (KW S.A.)



Nagrodę przyznała kopalni niezależna kapituła składająca się z osób działających w specjalnych komisjach

Spółek Węglowych, w tym również przedstawiciele górnictwa z Republiki Czeskiej (OKD) oraz Niemiec (RAG) dyskutowali podczas konferencji m.in. o technologiach eksploatacji w warunkach zagrożeń naturalnych, prewencji i zwalczaniu pożarów endogenicznych a także niekonwencjonalnych metodach zwalczania zagrożeń aerologicznych.

Nagrodę przyznała kopalni niezależna kapituła składająca się z osób działających w specjalnych komisjach do kompleksowego opiniowania stanu rozpoznania i zwalczania zagrożeń naturalnych i technicznych w zakładach górniczych oraz zagrożeń bezpieczeństwa powszechnego, związane z ruchem zakładu górniczego powołanych przez Prezesa WUG. Jak podkreślił przewodniczący kapituły prof. dr hab. inż. Janusz Roszkowski z Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie, realizowane w 2010r. przez kopalnię „Borynia” działania z zakresu

profilaktyki zagrożeń naturalnych, a w szczególności zagrożeń aerologicznych oraz ich monitoringu zasługują na uznanie. Statuetkę odebrał z rąk przewodniczącego kapituły dotychczasowy Dyrektor kopalni „Borynia” Zbigniew Czernecki, który od stycznia tego roku jest Dyrektorem kopalni „Jas-Mos”.

Należy podkreślić, że jest to już trzecia edycja konkursu, w którym wyróżnia się kopalnie statuetką Górnicy Diament Roku. W dwóch poprzednich edycjach konkursu wyróżniono następujące kopalnie: „Brzeszcze-Silesia” Ruch I „Brzeszcze”, „Halemba-Wirek” Ruch „Halemba”, „Krupiński”, „Kazimierz Juliusz”, „Wieżorek” „Ziemowit”.

W obecnej edycji konkursu równorzędne wyróżnienie statuetką Górnicy Diament 2011 otrzymały kopalnie „Borynia” (JSW S.A.), „Murcki-Staszic” Ruch „Staszic” (KHW S.A.) oraz „Bobrek-Centrum” Ruch „Bobrek”.

Po trzęsieniu ziemi i tsunami

Japońska i polska energetyka jądrowa

Trzęsienie ziemi w Japonii i powstała w jego wyniku fala tsunami poważnie uszkodziły znajdujące się w tym kraju nadmorskie elektrownie jądrowe. Ich sytuacja jest bardzo poważna, wszystko wskazuje bowiem na to, że może tu dojść do powtórki z Czarnobyla.

Zagrożenie w Japonii powoduje, że w innych miejscach świata aktywne elektrownie jądrowe poddawane są przeglądowi, które mają rozstrzygnąć, czy ich dalsza eksploatacja jest bezpieczna. Niektóre kraje w ramach profilaktyki przed ewentualnym niebezpieczeństwem postanowiły nawet część z nich pozamykać. Przykładem Niemcy, które zamknęły siedem spośród swoich najstarszych elektrowni. Skutkiem tych wydarzeń jest narastająca w Europie niechęć, a w niektórych przypadkach nawet sprzeciw wobec energetyki nuklearnej. Wyraża się on nie tylko w tradycyjnych już protestach ekologów, ale również w toczonych przez prominentnych polityków UE debatach na ten temat, w których zastanawiają się oni, czy warto nadal kontynuować rozwój sektora energetyki nuklearnej. Coraz częściej

podkreśla się też potrzebę dalszego rozwoju energetyki z odnawialnych źródeł energii (OZE). Trudno w tej chwili przesądzić, jakie będą ostateczne decyzje unijnych polityków. W Polsce najbardziej popularne media (m.in. TVP1) nawołują do protestów społecznych w tej sprawie. Rząd i jego pełnomocnik ds. energetyki jądrowej zachowują natomiast zimną krew i deklarują, że nie ma żadnych podstaw do zmiany polskiego programu budowy elektrowni jądrowych. Stanowisko podobne do polskiego zajmują jak dotychczas również władze USA i Rosji. Prawdopodobnie dołączy do nich także Francja, której zapotrzebowanie na energię elektryczną pokrywają w około osiemdziesięciu procentach dostawy z tego źródła.

Strach, jaki pada na wszystkie inwestycje związane z budową nowych elektrowni jądrowych, wynika ze skutków kataklizmu, który miał miejsce 11 marca w Japonii. Wstrząs tektoniczny uszkodził wówczas bloki energetyczne, na co obiekty te były przygotowane. W efekcie wstrząsu powstała jednak dziesięciometrowej wysokości fala morska, która zalała je, powodując nieopanowane do chwili obecnej

następstwa związane z chłodzeniem reaktorów i wybuchami paliwa jądrowego oraz jego produktów. Zagrożenie jest na tyle poważne, że po drugiej stronie Oceanu Spokojnego, na Wschodnim Wybrzeżu USA, trwają przygotowania na nadejście radioaktywnej chmury znad Japonii. W tej sytuacji, o czym już była mowa, w Europie Zachodniej i w Polsce narasta sprzeciw społeczny wobec budowy nowych siłowni jądrowych. Sprzeciw ten wydaje się czysto emocjonalny i nie poparty żadnymi racjonalnymi przesłankami. Przede wszystkim zapomina się przecież, że przyczyną japońskiej katastrofy nuklearnej są bardzo silne trzęsienia ziemi i fale tsunami. Zjawiska te, choć nie można ich całkowicie wykluczyć, w Polsce nie występują. Jeżeli jednak nawet zdarzają się u nas tego rodzaju wstrząsy tektoniczne, to są one przynajmniej sto tysięcy razy słabsze od tych w Japonii. Co się zaś tyczy fal tsunami, nie mają one szans na wystąpienie, ponieważ Bałtyk zalicza się już do północnej, całkowicie asejsmicznej strefy, w której wstrząsy tektoniczne są praktycznie nieobecne. W Polsce powtórka z Japonii jest zatem niemożliwa z przyczyn

czysto naturalnych, co nie zmienia oczywiście faktu, że japońskie zagrożenie nuklearne jest poważnym ostrzeżeniem przed wszelkim lekceważeniem zasad bezpieczeństwa w nowo budowanych elektrowniach atomowych. Biorąc pod uwagę powyższe zastrzeżenia, doszukiwanie się analogii pomiędzy Polską i Japonią jest jednak absolutnie nieuprawnione.

Nie sposób nie odnotować w Europie, choćby właśnie w sąsiednich Niemczech, spadku dostaw energii elektrycznej produkowanej w siłowniach jądrowych, które powoduje wzrost zapotrzebowania na energię wytwarzaną w klasycznych elektrowniach węglowych. Bez wątpienia należy się jednak spodziewać kolejnej podwyżki cen węgla. Paradoksem tej sytuacji jest bowiem fakt, że kiedy węgiel kamienny był najtańszy, byliśmy jego eksporterem, zaś teraz, kiedy staje się coraz droższy, jako jego importer poniesiemy straty. Tak jest, ale tak być nie musi. Mobilizacja górnictwa węglowego i zwiększenie wydobycia węgla wszystkie te relacje ekonomiczne może jeszcze odwrócić na naszą korzyść.

ADAM MAKSYMOWICZ